

DJABEL

Wychodzi dwa razy na miesiąc.
Prenumeratę, listy, artykuły należy nad-
syłać pod adresem:

**Redakcji lub Administracji
Kazimierz Nr. 23 w Krakowie**

Rękopismów nie zwraca się, ale by-
wają niszczone.



W umieszczaniu ogłoszeń pośle-
dniczą wszystkie agencje czaso-
pism w kraju i zagranicą

Przedpłata kwartalna:

W Krakowie
z przesyłką poczt. złr. 1.10
w Niemczech marek 2.—
w Ameryce rocznie dolarów 2.50
w Francji kwartalnie franki 3.—

Czasopismo satyryczno-humorystyczne, illustrowane.

Ruch wciąż i wrzawa dzisiaj na świecie,
Bo się już łotrów przebrała miarka,
Niemiec wpadł na myśl, że Słowian
[zgniecie
Idąc śladami cnego Bismarka —
I póty głupstwa płodził zawzięcie
Aż się popsulo coś w parlamencie.

Badeni słysząc te ciągle wrzaski
Czując obstrukcję, jak go rozbiera
Chciałby powrócić do Niemców łaski
Ugłaskać partję Wolf-Schönerera,
Którzy jak ongi Don Kiszot stary
Walczą z wiatrakami ciągle bez miary.

Rzecz naturalna z tej polityki
Dla nas też profit nie lada płynie,
Bo pan minister z owej taktyki
Nie chce zatwierdzić szkoły w Cieszyńce
Mysząc, że Niemców przez to przejedna
I że znów Austrija odżyje biedna.

Już to nam zawsze, czy ten czy inny
Rodak-minister najlepiej służył,
»Poświęceń« uczył swój kraj rodzinny:
Raz go z praw obrał, to znów obdużył,
A my kontenci (głupie filistry!)
Że mamy »swego chowu« ministry.

Z Niemcem na udry szło się mosanie:
»Dawaj, bo nam się prawnie należy!«
A do rodaka mówimy: »Panie!
Jeśli ci na tem nic nie zależy,
To użyć łaski... Nie możesz? —
[szkoda.«
Taka z »rodaków« w rządzie wygoda!

Choć tyle było wrzawy, gadania,
Kiedy w Cylei tworzone szkołę
Gwoli dalszego Niemców jednania
Znów ją kasują. To fakty gołe,
A choć ich dotąd szereg nie liczny
Poznasz z nich rządu prąd polityczny.

Pan Haase kontent, Bismark wesoły,
I pruskich drabów szereg wspaniały
Przed Schönererem uderza czoły,
Wielbiąc niemieckie w nim ideały
No i pogłoska może się ziści,
Że go pożłocić chcą Hakatysci.

Jednakże bratku, poczekaj trocha
I ostudź wczesne nadto zapędy.
Słowianin kraj swój i mowę kocha:
Dla Niemców już dziś droga nie tędy,
Już nie pomogą ich wszelkie złości
Gdyż nam zabrakło już cierpliwości.

Zachodnich Słowian dziejowe karty
Przy dobrej woli wrócić się może,
Bo się po wiekach dziś nie na żarty
Biorą za ręce — co im daj Boże.
A wówczas będzie dopiero znośnie,
Gdy drapnie Niemiec, kędy pieprz
[rośnie.

A niechże idzie! krzyżyk na drogę!
Niech nie narzuca nam swojej mowy
Tych derdiedasów strawić nie mogę
I jam obstrukcji dostać gotowy —
A wówczas jeno radość mnie ruszy,
Gdy Szwab zmykając położy uszy.

Naprzód więc! Stańmy do wspólnej pracy
Przeciw powodzi, która zagraża,
Cześci, wy z Śląska bracia Polacy,
Niech się Szwab bluźnić nam nie poważa,
Bo jeśli przyjdzie wreszcie na udry
Jeszcze mu możemy przetrzepać pludry.

A wy, co macie radzić w Cieszyńce,
Niechaj potężnie brzmi wasza mowa,
Niechaj nie będzie skarga jedynie
Osnutą w czułe, miodowe słowa, —
Ale niech będzie silną i męską
Pełną nadziei w przyszłość zwycięską.

Djabeł.

Handman

Ciemno mi Boże!

Ciemno mi Boże, choć potężne słońca,
Rozpalaś w brzaski i jasność południa,
Rozlewasz w światła nieskończone morze;
I choć wszechświaty, lecące bez końca,
Oświecasz z wszystkim tem, co je zaludnia!

Ciemno mi Boże!

I czy tu krocie Twoich słońc się żarzy,
Czy tu lecać chmury ciężkie, czarne,
W noc ciemną skryją słońc świetlane zorze;
Tu nikt nie wznosi nowych, dziś odtarzy,
Tu pędzą tłumy ciemne, słamazarnie:

Ciemno mi Boże!

Tu w tym chaosie, co tłum światłem zowie,
Nie ma ni wrogów — ni braci — ni ludzi,
Istoty dziwne — wzięły tu swe łoża;
Dziwne mrowisko — to próżniacze mrowie
Po co pracuje — po co tak się trudi?

Ciemno mi Boże!

Tu gwałt przed prawem — siła tu zwycięża
Bez pracy ducha, bez serce, bez sumienia
Tu chętnie wszystko pełźnie pod obrożę
Wszystko ogarnia ciemność bez oręża
Bez sił, bez gwałtu, bez przemocy cienia:

Ciemno mi Boże!

Odbierz mi Boże słaby cień mej wiary
Darmo prąść pragnę sied pajączek marzeń,
Darmo minie w sercu bolą tkwiące noże;
Nieżądaj Panie tej marnej ofiary
I nie potępiaj słabych wyobrażeń:

Ciemno mi Boże!

Uderz mi gromem i zgaś iskrę ducha,
Niech się nie żarzy — niech się nie rozpala
W woli ognisko — co wciąż żarem dymi
A w czynów jasność rozblisnąć nie może;
Niech duch zgaszony — ogniem nie wybucha
Niech go ominie wieszczych natchnień fala,
O którą trąca skrzydły złamanemi:

Ciemno mi Boże!

O Polsko święta! Ty Coro światłości,
Choć światów ciemność Ciebie nie ogarnie,
Ja się o przyszłość Twoją dzisiaj trwożę;
Oto rząd dziurzy znów księżę ciemności
I szczydzi z Ciebie i w twarz płwa bezkarnie:

Ciemno mi Boże:

Zakopane 1897.

Stefan Rogalski.

Dumanie p. Walentego.

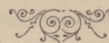
Ano już to panie, co mamy pociechę pa-
nie z naszych ministrów-rodaków, to mamy
panie, Ja tam zawsze panie nie miałem
ku nim nijakiej miłości panie. Bo to ka-
żdy panie chciałby się utrzymać bez całej
życie panie na ministerstwie, a jak panie
nie może inaczej ułagodzić naszych prze-
ciwników panie, to czyni to panie naszym
kosztem. I czy to nie wstyd na ten przy-
kład panie te hece, co ministrowie-rodaki pa-
nie wyprawiają z tem gimnazjum w Cie-

szynie. Zebraliśmy panie ciężko kawał gro-
sza, aby się nasza pocziwa młodzież śla-
ska we własnym panie języku uczyła, dwa
lata tym groszem panie utrzymujemy szkołę,
dajemy uczniom stypendja, aby się bieda-
ctwo za co uczyć miało, nie żądamy panie
ani centa od Wiednia, a tu rząd panie, na
którego czele stoi polak, i w którym o-
prócz niego siedzi jeszcze dwóch polaków,
nie chce nawet panie na to pozwolić pa-
nie, aby świadectwa z tego gimnazjum pa-
nie miały ten sam walor co z innych gim-
nazjów panie. Kiedy mi o tem powiedział
kum Jacenty, tom ci panie nie chciał wier-
zyć, to mi myślał, że to jakieś warcholy
panie takie kłamstwo na rząd wymyśliły,
ale kiedy panie przeczytał w *Ozanie*, że
to prawda, tom mało nie skamieniał panie,
a taki ci mnie panie wstyd zdjął za na-
szych ministrów-rodaków, że ci panie nie
śmiał nikomu spojrzeć w oczy, bo mi się
zdało, że i ja i my wszyscy panie winni
takiemu paskudztwu, bo wszak to od nas
panie zależy, kogo mamy wynieść panie,
kto ma być naszym reprezentantem panie,
za kim mamy stać i kogo popierać. Juści
mi panie ministrów nie robimy, ale do ich
zrobienia panie jest i nasze Koło polskie,
a kto to Koło wybiera jak nie my panie.
Nawet się nasza rada miejska oburzyła pa-
nie, tylko, że to jej oburzenie śmiesznie ja-
koś wygląda panie. Kiedy Niemcy w Cie-
szynie panie dali stypendja uczniom pol-
skim, aby panie chodzili do gimnazjum nie-
mieckiego, to nasza rada miejska pa-
nie dała stypendja dla Polaków, chodzą-
cych do gimnazjum polskiego. I był w tem
sens panie: ty mnie kijem, to i ja cie pa-
nie kijem — równa broń panie. Ale kiedy
rząd nie przyznaje praw polskiemu gimna-
zjum, to rada miejska znowu uchwała sty-
pendja — niby co to ma jedno do dru-
giego? Czy będą te stypendja czy nie bę-
dą, to świadectwo z polskiego gimnazjum
nie będzie miało waloru panie. Owszem,
niech uchwali rada stypendja panie, bo to
nigdy nie zaszkodzi panie, ale niech oprócz
tego panie uda się do rządu, panie woła-
jąc o sprawiedliwość panie, niech napię-
tuje z nami brzydkie postępowanie panie,
niech tem zachęci inne rady i powiaty pa-
nie, aby ostro stanęły panie w obronie
praw naszych panie — niech one raz wy-
raźnie powiedzą panie: milsza nam szkoła
cieszyńska panie, milsze nam nasze prawa
panie, nasza polskość panie, niż stu Bade-
nich, tysięcy Bilińskich, i milion Rittnerów
panie! Dopóki nam będzie o osoby nie o
rzeczę chodziło panie, dopóty taka polityka
psu na budę nie zda się panie.

Oj ta polityka, przez nią cierpią panie
i niewinne istoty. Jest ci panie na ten
przykład jeden malarz co się nazywa pono
Fafułat. Pokochał jedną uczciwą panię
panie i miał się z nią żenić panie. Aż tu
panie z siostrą tej panią ożenił się je-
den socjalista panie, więc pan malarz pi-
sze do swojej narzeczonej: „wyrzecz się sio-
stry, bo ja nie chcę być szwagrem socja-
listy“. A to ci panie polityk od siedmiu

boleści panie! Podobno panie kupił od nie-
go obraz jakiś zagraniczny cesarz panie,
i przewróciło się panie chłopu w głowie.
i zdaje mu się panie, że jest już pół-hra-
bia. Jakby to cesarz nie kupował butów
od szewca, a mundur od krawca panie —
a od kogóż miał kupić obraz panie jak nie
od malarza panie? Ale odtąd Fafułat pa-
nie ledwie z ludźmi gada, na obiad chodzi
do Grand-hotelu, a zapominał panie, że
jest synem nie księcia, lecz organisty pa-
nie. Ja tam panie socjalistów nie kocham
panie, ale wolę mądrego socjalistę panie,
aniżeli głupiego malarza panie. A jak się
już panie malarze biorą do polityki, to niech
ja dunder świnię, bo widać że już całkiem
na psy zesłał panie.

Krótko dziś panie gadam, bo pakuję ma-
natki panie i jazda do Zakopanego. Sły-
szałem ci panie dziwy o tej miejscowości
panie, a więc jadę panie przekonać się czy
to prawda. A zobaczę, to państwu opowiem,
jeżeli będzie co opowiadać panie.



WICEK SOCJALIK.



A to ci psiokrew w jednym miesiącu
mamy psiokrew dwie frajdy: Ignac się oze-
nił i Ignaca psiokrew iminy.

Morowy chłop ten Ignac! Badenimu
psiokrew gorącego sadła za skórę naliwoł,
a sam psiokrew moransował ze słachionką,
i Badyńi psiokrew idzie ci do rozvodu ze
swoją psiokrew teką, a Ignac ze swojom
słachionkom się ożenił. Poszedł ci do
księdza i goda: „daj ślub, bo ci każę i we-
dle taksy zapłać“ — a księdz ci na to:
„słucham jasnie wielmożnego pana posła,
a proszę piknie, coby mnie z probostwa,
jak bandzie ministrem, nie wyrzucił“. I dał
ci mu Ignac na piśmie, co go nie wyrzuci,
a potem poszedł ci psiokrew do spowiedzi,
umył ci się psiokrew, wdział psiokrew la-
kiry, czarny tuziurek bez przodka, nadział
hopami kieszyne, wzion ci psiokrew chu-
stkę do nosa, zapalił machaca¹⁾ i pojechał

¹⁾ papireros.

ci psiokrew karyta do kościoła. Antyk ci był na ślubie i peda co było ci psiokrew na nim pinastu biskupów, sam nuncyusz groł na organach. Do ołtarza to ci prowadził pannę młodą Kozakiewicz i Danielok, jako to psiokrew kawaleri, a od ołtarza Badyńi i Laskowski jako to żeniaeci. W całym Widniu psiokrew była iluminacja, a hary²⁾ to ci psiokrew dawano kuźdymu, co ino keciol. A potem ci psiokrew było żarcie u jakiegoś Szachra³⁾ — był ci i schab z kapustą i wedzonka psiokrew z grochem i gęś z cybulą, były ci psiokrew i jaja na twardo i kwargle ołomunieckie i śledzie, a do chlania to ci była beczka siampana i sto flach wszelakiej hary. Wszystko psiokrew było galantno. Sam Antyk to ci psiokrew wychał dwadzieścia pińć skibnych⁴⁾ blach sakramenackich z mocną. Badyńi tak się skirzył, że aż ci go psiokrew w Misiółkiem do chałupy zanieśli.

Żydzcie, psiokrew, daj blachę!

A byli ci psiokrew tacy towarzysze co kleni na Ignaca, że sie ożenił. „Każdy chłop może mieć tyle psiokrew bab, ile ino kee — godoł towarzysz Cypele (z przeproszeniem żyd) — a na co psiokrew Ignacowi jedyny baby?“ A towarzysze Pejśach (także psiokrew z przeproszeniem żyd) pedał, co to psiokrew nie szkodzi, ino trza Ignacowi psiokrew powiedzieć, co jego żona, to i nasza psiokrew żona, bo ci szóste przykazanie naszej psiokrew demokracji socjalnej mówi jak drut: „kuźda baba kuźdemu chłopu“. Insejsi (co to psiokrew żeniaeci) zaczeni psiokrew kłac: „a ty parchu, a ty żydzcie, rób wtykę⁵⁾ psiokrew, bo cię luniemy“. Józyc kozoł dać blachy i goda: „Pejsach głupi, ale Ignac psiokrew zdrajca, Ignac wzion ślub u ksiendza, sprzeda ci nos klerykałom...“ Fyrdek, ten mikrny⁶⁾ tyż jón psioćcy: „a locego psiokrew wzion ślachcionke, a ni miol to psiokrew towarzyszek: kuźda kucharka psiokrew, kuźda cygarówka, byłaby go psiokrew wziena — arystogratka jucha, wypas sie psiokrew na naszym chlebie, a tera do ślachty psiokrew wfiar“. A i Staszek psiokrew strasznie kunirowoł: „kiedy mu sie ksiendza zakciano, to ni móg ci psiokrew iść do Stojalowskiego, użyłby ci se takusienkiej żeniaeczki, a byłaby lepszejsza, bo Stojalowski dałby ci mu ślub na ileby kciał: „na miesione, czy na rok — a byłby ci to taki ślub, co by go i nie było“. Ino Antyk psiokrew pary z gęby nie puścił, zapalił se Daszyńskiego ze słomka i śmiał sie psiokrew, aż mu ślepia psiokrew wylazły. Tak Fyrdek do niego: „Antyk, psiaparo, cegóż zęby scerzys?“ — A Antyk: „głupis brachu! Ignac ci tera psiokrew i księży i ślachte wzion za lape — a cóż ty brachu myłłisz: mógby ci Ignac być ministrem, gdyby ci psiokrew był żeniaaty z cygarówką i to psiokrew bez ślubu? Un ci psiokrew keciol pokazać co może: „słuchaj ślachcionko (rzek) choć psiokrew za mnie“ — i poszła — kozoł ksiendzu dać ślub a ksiondz ci psio-

krew tyż usłuchał. Dzisz brachu jaki to ewany binios⁷⁾ z Ignaca. Nie wydziwił go psiokrew na nigo, bo cię każe psiokrew pakowski⁸⁾ zaharesztować! A tera to ci pająki majom przet nim reszpekt — nie widziałeś to brachu w tyjatrze psiokrew? Jakby ci tak w tyjatrze wrzeszczoł psiokrew Badyńi, toby ci go psiokrew wzieni do ula, a Ignac wrzeszczał i co?“

Antyk klawy chłop! ma psiokrew recht. Wzionem ci go psiokrew na trzy blachy i pedam: „słuchaj brachu! a ni mosz la mnie jaki ślachcionki“. — Czemu nie? — peda Antyk — mam ci i jednom przekrcianek z hopami i jednom hrabiankę lecz bez hopów. I to lo tego niech się państwo nie dziwiu, jak psiokrew gazetniki napiszą, że się Wiecek żyni... Za to ci psiokrew odstąpię mojom towarzyszkę jakiemu ślachciowiu, albo hrabimu. Jak równość psiokrew, to równość.

Żydzcie, daj blachę.

Pieśń.

Gdzie mirty rosną gajem,
Woń róż w powietrzu tchnie
Kraj ten dla innych rajem,
Lecz dla mej duszy — nie.
Gdzie dąb omszały z sosną
Wiatr wonią wrzósów tchnie,
Kłosa pszeniczne rosną,
Dusza się moja rwie.

Gdzie czarnych ocz żrenice
Iskrami sieją żar,
Miotają błyskawice,
Namiętny budząc czar.

Ziąd łzawa ma żrenica
Wzrok szle w północną dal,
Gdzie królowa-dziewica
Znikła wśród Wisły fal.

Tam szafirowe oczy,
Niebiańskich uczuź zdroj,
I jasnych zwój warkoczy
Czar mi rzuciły swój.

Ty coś krzyżową drogę
Zrąjac, przeżywał sam,
Spraw — gdy żyć tam nie mogę,
Bym mógł choć umrzeć tam.

Marja Gabriela

Do albumu akwarelisty. Faur'a

Mówiłeś że ją kochasz i że w życiu całym
Będzie twym jedynym tylko ideałem,
A teraz ją porzucaś, pisząc głupie listy,
By się wyrzekła siostry, żony socjalisty.

Nie usłuchała ciebie — i za to ją cenię.
To dowód, że posiada serce i sumienie,
Jeśli związków rodzinnych nie zdeptała nogą
A zwłaszcza, że ich zdeptać nie było dla kogo.

*) poliejantowi.

Z MIASTA.

Wiadomości osobiste (Hof. u. Personal-nachrichten).

— Dowiadujemy się od jednego z dygnitarzy magistrackich, że Friedlein Wielki, miłościwie nam obecnie panujący, zamierza po przeprowadzeniu sprawy wodociągowej, usunąć się z prezydyjnego stołka, za mieszkanie obierając sobie klasztor bieleński, gdzie zamierza w umartwieniu resztę dni żywota swego bogobojnie spędzić.

— Poseł Ignacy Daszyński, zamieniwszy miecz na kądziel, usuwa się podobno zupełnie od życia publicznego, aby poświęcić się wydatniejszej pracy na łonie familji. Opróżniony hotel posełski sprzedany zostanie na licytacji, szanse nabycia go do swych zbiorów, chciałby mieć mecenas Propper, jeżeli notabene p. Hirsch Landau się temu nie sprzeciwi.

— Radca miejski Październik po zrezygnowaniu z godności prezesa „Sokoła“, zakłada na Kazimierzu podobne towarzystwo „Gęś“. Zapisywać się można w sklepie Fränkla w „Hotelu dreźnieńskim“.

— Akuszerka Rozpedowska ze Zwierzynicy wyjechała w tych dniach do Marienbadu, w celu poratowania nadwątłego zdrowia. W czynnościach urzędowych zastępuje ją p. Trzypsztycka.

— Pan Alfus z Małego Rynku wyjechał dziś tramwajem na Podgórze w celach handlowo-przemysłowych. O ile dotychczas wiadomo, zupełnie szczęśliwie dojechał na miejsce, dzięki temu, że po drodze nie ma ani jednego mostu kolei państwowej.

— Rodak nasz pan Aaron Geier wynalazł nowy sposób łapania niesłownych dłużników. Wynalazek podano do opatentowania.

— Z bolesną wiadomością podzielić się musimy z Szanownymi Czytelnikami. Zgaś w dniach ostatnich chlubnie znany „Dziennik krakowski“, recte „Żydowski krakowski“. Przyczyną śmierci miała być silna niedokrewność i niektóre wady organiczne, odziedziczone po swych ojcach duchownych. Zgonowi noworodka, tak świetne rokującego nadzieje, towarzyszy ogólny żal mieszkańców, od mostu podgórskiego, aż po sklep Fränkla na linii A—B. Oby mu ziemia lekka była!

Dla Faur'a.

Czemu Faure bez lokai
Do caryka jedzie sam.
Dla ciekawych czytelników
Tu odpowiedź dam.

Z panem jeździ cała zgraja
Panów, panien, dam,
Ale lokaj — bez lokaja —
No, bo lokaj sam.

Sara Bas.

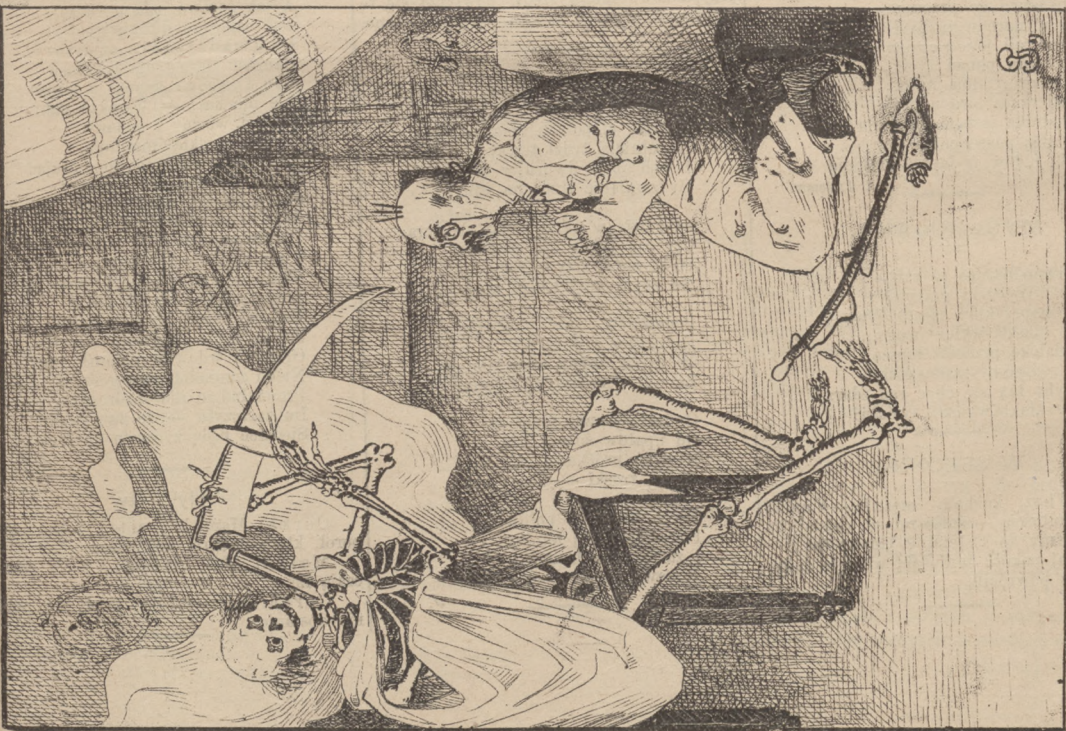
²⁾ wódki, ³⁾ zapewne Sachera, ⁴⁾ dużych, ⁵⁾ uciekaj, ⁶⁾ mały, ⁷⁾ sprytny chłop.



Chętnie dajem grosze wdowie, niechaj świat się cały dowie — że nam nie brak chleba w niewoli — czynu serca ani woli. Wieg tą myślą wskrzesz ożytni, iia co nas stać niestem w dani. A dany i mierzaki — sprawa, cenia z inni



Jedna myśl tu nas jednoczy, więc obojcie każdem krocz, wspólnie tego nas tu wiedzie — że gdy carska para zjedzie, to my prawi Lojaliści —



Śmierć: Ostrzę kosc! Patrzysz z twogą — więc domyślasz się na kogo dnoś irac
już nadchodzi — twa przewrotność światu szkodzi!...

Bisio: Pani życia! proszę, błagam, jam już stary, nie domagam, meo culpa w piersi
bije — niech lat parę jeszcze żyję.

Śmierć: Wyrok zapadł, podpisany, za to bliźny, za te rany coś zadawał — marsz do
— hydro podła i zacięta!

Bisio: Niech się stanie, z życiem basta — przebac, przebac ludu Piasta!



Inny dzisiaj ład nastaje, na bok pałki — precz nahaaje! a natomiast wot
backi — na te polskie buntowszczyki. Z głębi Rosji czynowników — różną
swólczo — urzędników — car sprowadza — niech to śmiecie — po ukazu
miodła miecie!...

Zawód z Cieszynem.

(Z powodu odmowy prawa publiczności dla gimnazjum polskiego w Cieszynie).

Gdy w prastarym Piasta grodzie!
Polska szkoła stanąć miała,
Przeszedł zapał po narodzie...
I jak wielka Polska cała,
Popłynęły liczne datki,
Niósł je także lud ubogi...
Objaw u nas to nie rzadki —
Chłopu kraj jest również drogi.
By ojczyście poprzec cele
Ofiarników mamy wiele.

Fundusz przeszło stu tysięcy
Stanął w nabyt krótkim czasie,
Czegóż tutaj żądać więcej
Po narodu całej masie?
Polak dowiódł w każdej doli,
Że go zająca myśl przenika,
Ale srogo to znów boli,
Że nam braknie przewodnika.
Przełożmy w stanowczej chwili
Celu nieraz już chybili.

Czas więc zmadrzeć nam po szkodzie,
A wybierać takich ludzi,
Co najlepiej są w narodzie,
Których miłość podziw budzi.
Miłość dla ojczystej sprawy,
To jedyna jest sprężyna,
Którą ten wybraniec prawy
Posłannictwo niech poczyna,
Żadnych przeszkód się nie boi,
Ża kim stoją wszyscy swoi.

Kto poświęcać się nie umie,
A sobkostwo go przenika,
Niech w narodu znika tłumie,
Nie gra roli przewodnika.
Tylko komu ponad życie
Jest Ojczyzna dola miła,
Niechaj rzuca swe ukrycie:
Przewodnika jest w nim siła!
Tylko siłą poświęcenia
Los się ludów w lepszy zmienia.

Z. Ludomir.

MYŚL PIJAKA.

Dziwne bardzo są zaiste,
Wybryki przyrody:
Ot, na przykład często bywa
Jakiś wylew wody...
A dalekie przecież lepsze
Byłyby stąd skutki,
Gdyby tak się choć raz zdarzył
Jaki wylew... wódki!

W SEZONIE.

— Wiesz, kochany mężu! — mówi
żona z czułością — śniło mi się dzisiaj, że
wyjechalibyśmy do Ostendy? Gdyby tak...
— Daj pokój! mnie się właśnie śniło,
żeśmy już powrócili.

Cześć gospodarska.

Znakomita nasza autorka 365 obiadów
uproszona przez Redakcję o współpracowni-
ctwo, nadesłała nam łaskawie z War-
szawy następujące przepisy gospodarskie,
które poniżej umieszczamy.

Sposób wywabiania plam z su-
kien i bielizny. Choćby najbardziej
splamiona sukna da się jeszcze użyć. Chcąc
aby plamy zginęły, należy miejsca splamione
przeprać w letniej wodzie bez żadnych do-
datków a następnie wieczorem zawiesić je
na noc na pomniku Straszewskiego na
plantach. Przyszedszy rano, przekona się
każda młoda gospodyni, że plamy bezpo-
wrotnie zginęły — a i suknie też.

Wypróbowana trucizna na mu-
chy. Przecież odkryłam środek, aby poz-
być się much, w lecie nas tak męczących.
Zaparza się w garnku dwulitrowym po
jednym egzemplarzu Czasu i Reformy, na-
par odciedza się dokładnie, studzi i należy-
cie ocukrzony rozlewa na talerzyki. Na-
stępnie specjalną łapkę, łowi się muchy i
wrzuca do tej wody. Jeśli się wszystkie
wyłowi a nowe nie nalecą, można być spo-
kojnym.

Ten sam środek na karakony.
Każdemu złowionemu karakonowi, czy on
mały, czy on duży daje się wypić łyżkę
stołową tego płynu, a zginie w przeciągu
24 godzin.

Tasiemiec. Doskonałym środkiem a
na tasiemca okazał się zwyczajny pieprz.
Na czezo polyka się ziarno pieprzu i czeka
się dopóki tasiemiec nie wyjdzie. Gdyby
przypadkowo nie wyszedł, powtarza się tę
manipulację aż do skutku. Wypróbowane.

SIERPIEŃ.

Już się w polach złocą kłosa,
Napelniają żydzi trzosa
I wędrują z dworu w dwór
By zamienić trzosa na wór.

Szlachcie w okno wciąż spojiera,
Czy nie jedzie żyd pantera,
O bo żona tam u wód
Na zbytkowny ciępi głód.

Podatkowy urząd w pracy,
Egzekutor żyd tułaczy.
W drogę zbiera choć nie rad
Że nie wszędzie wybił grad.

Ogórkowy czas przeszyca,
Od upałów śniade lica
Kieszeń próżna — ale psyt
Bieda, troski — każdy syt

Ferye mamy w połowicy,
Pojeżdżają się letnicy
I zarają ulic bruki —
Wrzawy plotek będzie huk!

J. Z.

Z CHWILI.

Poważniejsi — politycy,
Różne plany w mózgownicy
Układają i mającą,
Co świat robi — śledzą, baczą,
I w tej chwili, w pierwszym rzę-
Car w Warszawie gościć będzie,
Dziś powagi to zajmuję.
Każden wnioski różne snuje,
Będzie lepiej, będzie snadno,
Różne łaski pewno spadną.
Lecz to wszystko — ot gadanie,
Tak jak było — pozostanie.
Mrzonki, mrzonki — ot i kwita,
Nie przyniesie nie wizyta.
Mimo tego i z tej racy,
Szlachta, pany i magnaci,
By carowi dać dowody,
Że choć w kraju brak swobody,
W swej chojności, na wysięgi,
Jak to mówią: wnet w tri migi
Milion rubli madrą radą.
W hołdzie, dani składkę kładą.
Mniejsza o to, niech się sadzą,
Nad przyjęciem biedną radzą,
Pałą ogień, biją czołem,
Niech otoczy cara kołem:
Szambelanja, margrabiowie,
Gucio, Maryś i hrabiowie,
Niech wyżebrzą po orderze,
Lecz zapytać muszę szczerze,
Jaka w rzeczy jest różnica
Car a pomnik Mickiewicza?
Pan margrabia się zubożył,
Bo na pomnik tylko złożył
Siedemdziesiąt rubli w darze,
A jak sprawa szła o carze,
Dał ohochnie dużo więcej —
Bo dwadzieścia aż tysięcy.
Bankier znowu dla rozgłosu
Sto tysięcy sypnął z trzosu...
Ale niechaj! — wszakże pany,
To lud wierny i oddany,
Światu zwykle imponują,
Tam gdzie nie trza to szafują!
Po co pomnik dla Adama?
(Taka między nimi fama).
Więc niechętnie, nie z ochoty,
By się zastrzedz od sromoty,
I nie splamić też imienia —
Coś tam dali od niechęcia.
Lepiej, że się to tak stało,
Bo dla Polski będzie chwała,
Że to naród Wieszczą sławi,
Groszem wdowim pomnik stawia.
Niech magnaci cara goszczą,
Prawi ludzie nie zazdroszczą
Im zaszczytu — że za stołem,
Siedzieć będą z carem społem.

J. Z.

Perły a żyzy.

Córka: Mamo kup mi ten piękny sznu-
pereł, który wczoraj widziałam.
Matka: Ależ Elżbietko, perły ozna-
czają żyzy.
Córka: Niezawodnie: jeżeli się pere-
nie dostanie.

Położenie w Europie.

Telegramy na własnym drucie.

Paryż.

Wielki krzyk i rwetes
U nas tak nie rzadki,
Pan Faure wyjeżdżając
Pakuje manatki.
A cnym panamistom,
Aż zadrżały skóry,
(Czytaj finansistom)
Gdy wieść przyszła z góry,
Że Herz w Bournemućie
Obiecuje: „gadać”.
I że część komisji
Wyjeżdża go badać.
Strach był, lecz przedczesny,
Znów odeszli z kwitem.
Bo Herz tak wciąż kręci,
Jako szewe kopytem.

Berlin.

Cesarzowi belka,
Pono wpadła w oko,
Już ją wyciągnęto
Choć tkwiła głęboko —
Lecz stąd te morału
Sąca się kropelki:
Gdzieindziej żdbło widział,
U siebie nie, belki!

Rzym.

My z łaski Boskiej,
Książd Stojałowski,
Mimo potwarczych krzyków,
Liberałów i stańczyków,
W prozie i rymie
Jesteśmy w Rzymie!
(Co się z tych faktów krzewi,
Nikt jeszcze nie wie!) (Przyp. Red.)

Ateny.

Greczyn Turka
W plecy szturka;
Turek Greczyna
Skubać poczyna!
A razem oba,
Jak się podobą
Paskudne chłopcy
Drwιά z Europy!

Cieszyn.

Doktor Haase, djable miły
Strasznie się dzisiaj raduje,
Podsakując co ma siły;
Już go więcej myśl nie truje,
Że ci Polacy szkaradni
Chcą mieć gimnazjum państwowe,
Lecz dzisiaj są już bezradni
I tracą kompletnie głowę,
Bo idea nasza w czynie
I Germanin już nie zginie!

Wiedeń.

Redivivus „Humorysta”
Znowu kąpie się w Dunaju,
Rezydencję odmieniając
Po raz czwarty dla zwyczaję;

Gdy się radca Schmidt dowiedział,
Że nie skołał jak mówiono,
Trupem padł — tak jako siedział,
Lecz się potem ocknął pono!

Wiśnicz.

By użyć villegiatury,
Jako gość krakowski,
Przyjęty w nasze mury,
Przybył nasz kasjer Kłosowski!
A już mi mówił w sekrecie,
(Nie prawda — tośmy nie winni)
Że w owym gości komplecie,
Mieli przyjechać i inni.

Sofia.

Księciu się zachciało,
By już królem być,
Więc by się udało
Snuć intrygi nie —
I ową koronę
Ponad nos swój wdziać.
Chce dążyć do Wiednia
I pod drzwiami stać!
Bo choć Ferdzio ostro kuty,
Lecz żałuje swojej buty!

Tarnów.

Gwałt żydów mordują,
Ratuj „Dziennik krakowski”,
Katoliki wygubią
Biedny naród żydowski!
Żołnierz panne bagnetem
Przebił „na wylot” pono,
Mnóstwo żydków prócz onej
Z tego świata zgładzono.
Nic dziwnego — że „Dziennik”
Nienawieścią już ziele,
„Ty paskidny goj” — woła,
„Stille! goje, złodzieje!”
Biskup winien tarnowski,
Bo on żydków nie lubi!
Oj „Dzienniku”, „Dzienniku”!
Twój idyotyzm cię zgubi¹⁾.
Już cię żydki twe lubie
Nie chcą czytać, boś głupi —
Któż ci stempel opłaci,
I papieru kto kupi?
Twe Frühlingi, Proppery
I pokrewne im duchy —
Zamkną worek nareszcie,
Och jak ziemski los kruchy!
Roście łzki Esterki
Nad nieszczęsnym Feldmanem,
Który pójdzie spać wreszcie
Z swym żydowskim organem! ²⁾



Dwie niemożliwości.

1. Wskazać lekarza, mogącego wyleczyć kogoś z chronicznej głupoty.
2. Wskazać maszynistę, który potrafi nie wykołoić się w źle dobranym małżeństwie.

¹⁾ Już go zgubił.
²⁾ Już poszedł.

Łamigłówka.

Z ośmiu liter złożyć następujące wyrazy:

1, 8, 7, 2.

Nazwa wody co nie płynie,
Trwa niedługo, z czasem ginie.

8, 7, 6, 3.

Sól to w chemii dobrze znana,
W różny sposób używana.

1, 6, 5, 6, 7, 1, 2.

Choć nie śpiewa i nie trela,
Ptak ten jednak czas weseli.

6, 7, 2, 3, 4.

Polskiej armii czołem byli,
Moskał czmychnął — bo go bili.

3, 8, 6, 1, 2.

Bez niej człowiek niby ciełe,
Jednak mamy takich wiele.

1, 8, 3, 4, 2.

Ptak drapieżny — dziób pazury —
Chwyta ptactwo — zwłaszcza kury.

4, 2, 3, 4, 3, 8.

Znajdź pięć liter — postaw w rządzie,
Ładne imię żeńskie będzie.

5, 7, 2, 1, 4.

To odpadki z dobrej przędzy,
Lecz i na nich trza pienieędzy.

7, 6, 1.

W geometryi napisano —
Jakie wyraz ten ma miano.

1, 8, 3, 5, 2, 3.

Tauieć sprosny — zakazany.
W tingel tanglach uprawiany.

1, 4, 7, 2.

To choroba, nie na żarty,
A jej przebieg zbyt uparty.

Całość.

Epidemia co wśród lata,
Różne figle ludziom pata.

ZAROZUMIAŁY.

Znaną jest rzeczą, że organista, recte dławiduda, choćby był z takiej dziury, jak Pipidówka, uważa się za coś lepszego od innych. Tak się też rzecz miała i w pewnej wiosce. Kościelny zbroił coś tam, i zandarm zabrał go ze sobą do miasta okutego.

Na drugi dzień organista, opowiadając fakt ten przyjaciółom, świętem przejęty oburzeniem, powiada:

— Mój Boże — jakie to też farmazońskie czasy — już się i do nas duchownych biorą.

Nadesłane.

Mam zaszczyt oznajmić P. T. Publiczności, że przez lipiec i sierpień — zakładu mego we własnym zarządzie prowadzić nie będę.

Porzycki.



Nie pomogą jadu śliny, ani miotła też z wikliny. Próżno Haase jeży, sroży, Hakatyści urągają, jak psy warczą, ujadają, my zwyciężym i w Cieszynie — polska szkoła nam zasłynie! Nie pomogą jadu złości — zyska prawo publiczności!...

W KRYNICY.

Tragiczna sielanka.

Młodzian piękny, lala, caca,
Do Krynicy jadąc parą,
Marzeniami czas swój skraca,
Złowić żonę choćby starą,
Byle tylko w worku były
Nie dukaty, choć korony!
Goły był, więc też co siły
Westchnął! — temat ulubiony
Obrabiając, pieszcząc w duszy,
Jaki miły czas nastanie
Gdy wybawi go z katuszy
Wór srebrników niosąc w wianie!

Na deptaku koło źródła
Zezem panna nań spojrzała,
Wprawdzie szpetna i wychudła
I na nóżkę coś chromała,
Jednak młodzian w głębi duszy,
A nie robi tego który?
O majątku u niej tuszy,
I już robi koniunktury!
Rzeczywiście — powiadała,
Ze ma ponoć pół miliona —
Choćby nawet, coś dodają,
Jednak rzeknął: otóż ona!

W koperczaki panie święty,
Więc bukiety, bomboniery,
Chodził za nią jak najęty
Do kąpielni, na spacer,

I zawracał tak oczyma,
Że poznała, iż ją kocha!
Lecz z daleka jeszcze trzyma,
Boć nie młoda, więc nie płocha!
Choć nawiasem dodać trzeba
Że marzyła wciąż w zapale,
Jak o gwiazdce jasnej z nieba
O swym pięknym ideale!

Koniec końcem, jak się dzieje
Po poznaniu, że mu miła
Wypełniły się nadzieje,
Panna lale poślubiła,
Tydzień cały radość trwała,
Bo czas już był ostateczny,
I fortuna już konała.
Ale potem, Boże wieczny!
Wyjaśniło się nareszcie,
Prócz sklepika w pewnym mieście
I defektów, nic nie miała!

On jak młodzian wykształcony
Przerwał nagle swe afekty
I dał nura od swej żony:
Opłakując jej „defekty“
Ona zaś zębami zgryzta,
Wyklinając co się zmieści,
Lecz, że wróci — jak kobieta,
Wciąż nadzieję w duszy pieści!
Czy się spełni, nie wiem tego
Czy się nie zmieszają zryki,
Bo nasz młodzian nie dobrego,
Czmychnął z strachu do Afryki!

Kłapa.

MYŚLI.

Jak ma fortuna wiele zabrać z sobą,
kiedy jej powóz jest tylko o jednym kole!
ani siedzenia, ani kozła, ani z tyłu gdzie
wskoczyć.

Każda pompa ma w sobie wiele dumy,
a nawet pompa studzienna — ma jej nie
mało... Ile się to trzeba jej nakłaniać nim
wypompuje się z niej trochę wody.

Fraszki.

Od koziego mleka można utyć — a od
samej kozy schudnąć.

Gorset, jestto ubiór antykonstytucyjny,
albowiem ścisła wolność osobistą.

Dekret na urząd jest tak dobry jak hy-
poteka, można na niego zaciągnąć żonę na-
wet z posagiem.

U malarza.

— To musi być wiele trudności w na-
malowaniu takiego pejzażu?

— Bynajmniej. To się tak tylko chlasta,
ale ze sprzedaniem to kłopot największy.

hr. Potocki Andrzej.

Fabryka wyrobów betonowych, SKŁAD MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH **JAKÓB BETTER**

Kraków, ul. św. Jana Nr. 8,

papa dachowa ogniotrwała, szyfer czyli łupek szlaski, angielski i belgijski, rury steingutowe, kanały i ryny betonowe, posadzki cementowe, steingutowe i mójazkowe, portland cement opolski i szczakowiecki, wapno hydrauliczne kufsteindzkie, gips murarski i rzeźbiarski. Trzcina, gwoździe, drut, cegły i płyty ogniotrwałe.

Podaje wszelkie pokrycia dachów papą ogniotrwałą, dachówką falowaną, szyferem szlaskim jak i angielskim.

Zmiana Lokalu.

ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

A. PRUSZYŃSKIEGO

odznaczony srebrnym medalem na Wystawie Przyrod.-lekarskiej
przeniesiony został

do domu przy ulicy Pijarskiej L. 17

naprzeciw Muzeum XX. Czarotoryskich.

Wszelkie roboty litograficzne jedno i wielokolorowe — wykonuje Zakład jak zawsze po cenach jak najprzystępniejszych.

Piękność niezawodną

otrzymuje się przez użycie **Kremu twarzowego**, zwanego „Gesichtsmade“, który usuwa w przeciągu kilku dni **piegi, liszaje, wagner, wszelkie wyrzuty skórne** czyniąc skórę piękną, białą. — Do stać można w **pierwszym składzie aptecznym J. Wiśniewskiego** w Krakowie, ulica Stradom L. 7. — Stoik 60 ct.

Wystawa Stuttgart 1896
złoty medal.



Wystawa Grudziądz 1896
złoty medal.

SINGERA Co. Tow. Akc. (dawniej G. Neidlinger), Kraków, ulica Szpitalna L. 40
(naprzeciw teatru).

FILIE: Tarnów, ul. Krakowska 45. — Nowy Sącz, ul. Jagiellońska.

Etablissement Friedmann

Kraków, ul. Zielona 17.

Codziennie występ pierwszorzędných artystów; śpiewaków i śpiewaczek, monologistów, komików, ekwilibrystów itd. itd.

Humorystyczne seanse i produkcje taneczne.

Kuchnia wyborna na miejscu.

Początek przedstawienia zawsze o g. 8 wieczorem.

Firma założona w roku 1882.

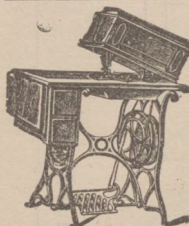
JULIAN KLUSKA

mechanik i nożownik

przy ul. Grodzkiej L. 63 w Krakowie

poleca swój

Zakład mechaniczno-nożowniczy powiększony obecnie motorem gazowym i odpowiednimi maszynami szlifierskimi.



Utrzymuje na składzie maszyny do szycia, a dla ułatwienia mniej zamożnym także używane już lecz dobre i wypróbowane maszyny.

Sklep nożowniczy zaopatrzony we wszystkie wyroby tego fachu t. j.: Brzytwy, sezyorki, noże kuchenne, noże do papieru, noże rzeźnicze rozmaitego gatunku i do siekania mięsa.

Nożyce duże krawieckie, zwykłe nożycki do rozmaitego użytku, damskie, do haftu, paznokci i t. d.

Przyjmuje do gruntowej naprawy maszyny do szycia, a części zapasowe utrzymuje na składzie.

Szlifowanie i ostrzenie brzytw, noży, nożycek wykonuje sumiennie w nowo ulepszonej i w odpowiednie urządzenie zaopatrzonej szlifierni.

Przyjmuje wszelkie zamówienia. — Ceny umiarkowane.

ZMIANA LOKALU.

Niżej podana firma przeniosła swój skład z ulicy Florjańskiej Nr 34

do domu na rogu ulicy Szpitalnej Nr 40 (naprzeciw teatru).

SINGERA maszyny do szycia

zajmują bezspornie od chwili wynalezienia maszyn do szycia pierwsze miejsce między temiż. Oznaczają się one wzorową konstrukcją, trwałością i znakomitą wykończeniem, oraz niezrównaną szybkością w szyciu, jak również nader pięknym ściegiem.

Singera maszyny są nieocenione dla gospodarstwa domowego, oraz niezbędne dla przemysłu.

Na maszynach tych można wykonywać **najzdobniejsze hafty**. Nauka haftu maszynowego także bezpłatna.

Coraz bardziej wzmagający się pokup **Singera maszyn**, oraz najwyższe nagrody, jakimi te maszyny zostały odznaczone na wszystkich wystawach, świadczą najlepiej o niezrównanej dobroci tychże.

Przeszło 40-letnie istnienie fabryki, oraz wzorowe urządzenie naszych we wszystkich większych miastach istniejących filij, dają najlepszą oraz najpewniejszą gwarancję co do dobroci tychże maszyn.

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ulica Kopernika L. 3, ul. Halicka L. 11.

Kraków: Sukiennica L. 20. — Czerniowce: Rynek L. 2.

Przemyśl: ulica Franciszkańska L. 24.

Woda „Wenus“

wynik długolezdzumiewającej piegi, opalenie słoneczne, nadaje pici niezrównaną świeżość, mładzające pici. Skóra pomarszczona pod działaniem tego przysze, liszaje i zatkanie porów skóry. — **Woda „Wenus“** jest nieocenionym środkiem, otrzymuje się z rozlicznych do

H. KRETSCHMER

Kraków, Rynek L. 10.

Handel Towarów Korzennych i Norymberskich.

Skład towarów religijnych:

Różańców, koronek krzyżków, medalików, obrazków świętych i rozmaitych paciorków do haftu.

PRZYBORY do robienia KWIATÓW:

liście, bibułki, papier konfekcyjny listowy, oraz wszelkie Przybory do pisania.

Ceny bardzo niskie.

P. T.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, iż z d. 15 Czerwca b. r. przeniósłem swój

Zakład zegarmistrzowski

istniejący lat 17

z Linii A-B, do domu róg Rynku gł. i ul. Brackiej L. 2.

Polecając się nadal łaskawym względem i pamięci — pozostaje z poważaniem

Wł. Limanowski
zegarmistrz.

Dyplomatyczna kampanja.

Zażyłszych przyjaciółek na świecie nie było, Jako Piotrowa z Janową;

Ta tamtej powiadała co jej się zdarzyło, A tamtej to i owo.

Stało się, że się wzajem jako złe szelągi

Znały, i jedna na drugą

Wiedziały różne rzeczy, co broiły ongi,

Już temu dawno i długo.

Choć Piotrowa wiedziała o Janowej więcej

Nizeli to o Piotrowej.

Lecz że obie wiedziały, więc się najgoręcej

Strzegły wzajemnej omowy.

Aż pomiędzy dwie baby wściбіł palec szatan

I zwaśnił je najokrotniej

O jakieś głupstwo, perkal, muślin czy tarlatan,

Przyszło do porządnej kłótni;

Mściwa pani Piotrowa dowiec swój wyteża,

I głosi całej parafji:

Że Janowa, choć święta na pozór, lecz męża

Cichaczem zwodzić potrafi...

Wydana z tajemnicy, oddaje wet za wet,

Trzęsąc się z złości i gniewu,

Zdradza, że przeciwniczka kokietka, a nawet

Miała raz jakieś rendez-vous.

A parafja na taką niedyskreję sarka,

I ludzie zachodzą w głowy,

Czy Piotrowa jest mistrzem księżęcia Bismarka,

Czy Bismark mistrzem Piotrowej?

Zamówienia wykonuje się ściśle na czas oznaczony.

jakoteż i pastyryzowane we fiaskach.

Kraków, ul. Poselska L. 15.

Pilneńskiego Browaru Związkowego.

W beczkach i butelkach,

Generała Reprezentacya dla Galicyi i Bukowiny

Oznaczony w roku 1897 srebrną nagrodą honorową i wielkim złotym medalem na wystawie gastronomicznej w Badeniu koło Wiednia.

SWOSZOWICE

pod Krakowem

Zdrowisko wód siarczanych

przez największe powagi lekarskie zalecany, 7 kilometrów od Krakowa oddalone stacya kolei państwowej z najwygodniejszą komunikacją, 5 razy dziennie kolejją i 4 razy omnibusem (zakładowym.)

Mieszkania z komfortem urządzone po cenach przystępnych, wygodny i przyjemny, wyborna restauracya.

Kąpiele siarczane, mułowe z najlepszym skutkiem stosowane i zalecane w goścu stawowym i mięśniowym, w obrażeniach skóry, nerwach. Zdroje swoszowickie co do siły i skuteczności dorównują źródłom zagranicznym. Lekarz zakładowy wykonuje m'ieszenie i elektryzowanie według najnowszych prawideł sztuki lekarskiej.

Mam zaszczyt donieść, iż mój od r. 1874 istniejący renowowany

SKŁAD MEBLI i LUSTER

znacznie powiększony i zaopatrzony w najmodniejsze i gustowne towary, znajduje się obecnie

w Rynku I. 5, I. piętro naprzeciw pomnika Mickiewicza, wchód z ul. Siennej.

Dziękując za dotychczasowe zaufanie, upraszam i nadal o takowe, a staniem mojem będzie zadowolnić Szanowną Publiczność dobrocią towaru i umiarkowaną ceną. Zapas wysortowany mebli sprzedam jednej z krakowskich firm, a obecnie zaopatrzylem magazyna w najgustowniejsze i najmodniejsze meble.

O zapamiętanie adresu: **Rynek I. 5.**

Mendel Pamm.

Istniejący warsztat ciesielski od roku 1881

pod firmą

Jan Piwko

w Krakowie, przy ulicy Filipa

podejmuje się wszelkich robót

w zakres ciesielstwa wchodzących.

ZMIANA LOKALU.

ZAKŁAD STOLARSKI Leopolda Tarczyńskiego

istniejący od r. 1892,

przeniesiony został z ul. Krupniczej z pod Nr. 17
na ul. Krótką Nr. 4.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres stolarstwa wchodzące. — Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szan. P. T. Publiczności.

doświadczeń — jest ona niczem nie dorównany wynalazkiem, posiada własność odświeżania i odmładzania twarzy, do jej raz użyje, zmuszony będzie uznać ją jako środek cudownie na płeć działający. — **Woda „Wenus“** usuwa zmarszczki, — **Woda „Wenus“** jest niezwykłym zjawiskiem w dziedzinie kosmetycznej, posiada bowiem cudowne własności, odświeża, nabiera młodzieńczego wyrazu i aksaminitej delikatności. — **Woda „Wenus“** odradza skórę i naskórek, usuwa czerwoność nosa i policzków, niszczy wagi, zaokrągla rysy i nadaje cerze świetny wygląd i delikatność. — **Woda „Wenus“** jest substancją. Jest to sekret wyrwany z tajemnie natury, służący na pożytek ogółu, dbających o swoją płeć — fiaska 4 kor.

! Nie jak tylko herbata !

Znany w naszym kraju od lat 50 i złotym medalem odznaczony

Wyłączny Skład Herbaty pod firmą

E. GOTTLIBA

Kraków, ul. Florjańska L. 30,

wysyła na żądanie odwrotną pocztą każdą ilość herbaty po niżej podanych cenach, a to: Herbata chińska (melange rosyjski)

Nr.	1	2	3	4	
złr.	1'60	2'40	3'20	5'—	za 1 fnt. wagi rosyjskiej.

Wysiewki herbaciane

Nr.	1	2	3	4	
złr.	1'20	1'40	1'80	2'—	za 1/2 klg

i Nie jak tylko herbata i

Pierwszy Krakowski Parowy
Zakład chem. czyszczenia i farbowania
ubiorów męskich i sukien damskich
HECKERA I VATERNACHTA

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności

Biuro centralne:

Skład fabryczny:

Kraków, ul. Grodzka 51. | Lwów, ul. Jagiellońska 9.

Fabryka w Krowodrzy koło Krakowa.

~~~~~

**ZAKŁAD STOLARSKI**

i artystyczny

**Franciszek Stankiewicz**

Podgórze, ulica Lwowska L. 36,

Poleca się Szanownej P. T. Publiczności.

Zamówienia wykonuje bardzo spieszenie i po umiarkowanych cenach.

~~~~~

Kraków, ul. Łobzowska L. 43,

Pierwsze konces. Laboratorium pyrotechniczne

M. MADRZYKOWSKIEGO.

Przyjmuje zamówienia na wszelkie możliwe

Ognie sztuczne.

Polecamy własnego wynalazku:

Ogień rzymski,

„Pochodnie Nerona“

do oświetlania parków, pochodów, orszaków weselnych, maskarad itd.
Cenniki wysła się.

STANISŁAW GURGUL

w Krakowie, ulica Szewska L. 8.

Poleca

Nawozy sztuczne, superfosfaty,
mączkę kościaną, mąkę żużlową,
Thomasa wapno nawozowe, gips
nawozowy, torf na podściółkę,
torf izolacyjny.

Ofertami loco każda stacya odwrotnie służy.

Zakupuje zboże, ziemniaki i wszelkie produkty rolne.

Ramy złożone i antique barokowe

LISTWY

złożone, rzeźbione, politurowane,

Oprawy obrazów olejnych,
akwarel i sztychów
w szkło i passe-
portout.

Kutrzeba & Murczyński
w Krakowie, Rynek gł. 21.

Obrazy oryginalne, sztychy, akwarele i olejodruki religijne i świeckie.

TAPETY

Skład fabryczny zagraniczne i krajowe w wielkim wyborze (rulon od 14 ct i wyżej). Sztukaterie, listwy i wszelkie dekoracje. Wzory posyłamy odwrotnie.

Stanisław Lipnicki

największy galicyjski skład farb i materiałów

Lwów — Grand Hotel.

poleca

Farby, Pokosty, Oleje

i wszystkie potrzeby lakierniczo-malarskie.

ARTYKUŁY

domowe, gospodarskie, rolnicze i przemysłowe.

PASY do MASZYN.

OLIWI i SMAROWIDŁA.

Wyroby gumowe, techniczne i chirurgiczne.

Artykuły toaletowe.

MASA i LAKIERY do podłóg.

Środki desinfekcyjne i owadogubne.

MATERIAŁY APTECZNE.

Tomasz Karnasiewicz

właściciel

Zakładu stolarskiego

Poleca się P. T. Publiczności.

Kraków, ulica Długa Nr. 34.

Na wiec cieszyński!

Dalej bracia — do Cieszyna
Na nasz polski wiec!
Wszakże Piastów tam kraina,
Nuże Niemców siec!
Zkąd germańskiej rzeszy rota
Smie uragać nam?
Precz ze Szlązka, precz hołota
Z przed ojezystych bram!

O ziemię ty piastowska
Ciężkim jest los twój!
Przemoc gnębi cię czartowska
I Teutonów rój!
Lecz ty przetrwasz smutku lata
I krzyżacki wrzask,
Bo ku Polsce myśl twa wzłata
Gdzie wolności blask!
Pomnisz, żeśmy wszyscy syny
Polskich gór i pól —
Boć Szlązaków i Litwiny
Jeden łączy ból!
Tam Moskale — tu Germanie
Topią w Polskę nóż...
Ona i tak zmartwychwstanie,
Choć po latach burz!

Rozjuszona Niemców trzoda
Może sobie wyc...
Polska nasza wszak zagroda
Będzie i tak żyć!
Stworzył ją grosz bratni, wdowi,
Stworzy dalszy byt!
Wyjdą ztamtąd ludzie nowi
Z wiarą w Polski świt...
Będzie szerzyć słowa wieszece
Naszych pierwszych lir:
„Polska nie zginęła jeszcze,
Choć okryta w kir!“

J. M. Pobóg.

DUMKA.

Wieje zefirek, szumi liść,
Za kolejarza nie chcę iść,
Bo on oddawać będzie się
Więcej kolei niżli mnie.

Wieje zefirek, szumi liść —
I za „sądowca“ nie chcę iść.
Znam ja tych panów, co wśród biur
Dzień cały siedzą tak jak mur.

Wieje zefirek, szumi liść —
Za bogatego pragnę iść
Niech sobie chodzi, gdzieby chciał,
Byle mi klucz od kasy dał.

Praktyczna.

Pochwała pijaństwa.

ODA.

Trunek szlachetny z chmielu zrodzony
Gardłom niemieckim napój tak miły,
I „duch“ ze żyta u nas pędzony,
Albo z ziemniaków — oto dwie siły,
Co urzędników mogą wywabić
Od nędzy wielkiej i śmierci z głodu,
Los ich nieszczęsny lekko poprawić
I choć troszeczkę dodać dochodu.

Tak, bo podatek z piwa i wódki
Jest tym czynnikiem, co nie bez racji
Po pewnym czasie, a czas ten krótki
Ma się przysłużyć plac regulacyi.
Jeżeli piwa z wódką nie wiele
Spiją zechcecie panowie, panie,
To się uwagę zrobić ośmielę
Znów podwyższenie zostanie w planie!

Więc lejeje w gardła, ile się zmieści,
Nie pijeje wody, bowiem nie zdrowa,
Dziecko w kołysce niech flaszkę pieści,
Niech i piękniejsza pije połowa!
W piwie bacyli i Bujwid wielki
Chorobotwórczych znaleźć nie w stanie,
Szące więc piwo, wódkę, kropelki,
Zacni panowie i piękne panie!

A gdy się urznie kto mimochodem,
Boć trunki owe pełne są zdrady,
Będzie to tylko wielkim dowodem,
Żeście pojęli piękne zasady!
Ze tym biedakom dopomóż chęcie,
Aby nie marli w nędzy i głodzie,
I jeśli sznapsa, piwo pijeć,
To w życzliwości ku nim dowodzie!

Gdybyśmy bowiem chleptali wodę,
Czem się odróżnić możemy od zwierza?
W piwie znajdziemy miłą ochłodę,
W wódce pociechę — jej niech powierza
Każdy swe troski i swe zmartwienia,
W niej ideałów znajdują się szczyty,
A rzekniemy wówczas w głębi sumienia,
Ze owca cała — a i wilk syty!
Bo kto się urznie dziś po zwyczaj,ju,
Nie powiesz „pija“, a to z tej racji,
Ze on pracował dla dobra kraju,
Aby dopomódz plac regulacyi!

Drapilski kancelista.

Uczona feministka.

— Chciałam ci tu Marysiu pomódz
oskubać tego zająca — rzecz młoda go-
sposia do wracającej z miasta kucharki —
ale strasznie włosy mocno siedzą w skórze,
trzeba będzie zaparzyć wody i oblać, to
przedję się dadzą wyjąć!

Marysia popatrzyła na panią z podelba,
i tylko uśmiechnęła się w kułak, jako do-

wód uznania dla wiedzy gospodarskiej na-
szej feministki.

* * *

— Jesteś rozdrażniony — potrzebujesz
spokoju — wyjedź z żoną choć na miesiąc
na wieś.

— Aha — to ona niech jedzie a ja
zostanę i odetchnę wówczas.

* * *

— Czego Rotszyld nie dostanie i za
pieniądze?

— Świadectwa ubóstwa.



KRAKOWIAK.

Znikaj smutku z czoła
Nadzieja nam świta,
Do pracy Polacy —
A wolność zawita!

Spoglądajmy w niebo
Wzorem króla Jana,
A wnet skruszy pęta
Polska ukochana!

Z chwałą wzleci orle
Po nad pole bitwy,
Głosząc światu wolność
Polski, Rusi, Litwy!

Tylko z wiarą naprzód
O Polaku młody!
Wszak i zgon rozkoszą
Dla świętej swobody.

Bo choć legniesz w grobie,
To i tam wśród ciszy,
Piosenkę wolności
Dusza twa usłyszysz!

I z serca do serca
Jak ten kraj daleki,
Przeleci pieśń szczena —
„Wolna już na wieki“.

Zofia G.

Znaczenie łamigłówki umieszczonej w N-rze 14.

KUSICIELE.

Trafne rozwiązanie nadesłali: PP. Józef
H., Lwów; J. Krupański, Bukaczowa; Ma-
tylda Soczkówna, K. Strowski, Pobiedr;
Helena Soczkówna, Kraków.

Znaczenie „arytmografii“ w N-rze 14. umieszczonego.

OKUNIEWSKI i DASZYŃSKI.

Rozwiązanie nadesłał P. J. H., Lwów.

Kto

chce mieć płac piękną, delikatną i wolną od piegów i pryszczy, niech używa w porze letniej:

Wschodnią **Pastę piękności** (Masę na piegi), **Mydło liliowe „Flora“**,

Stoik 35 centów.

Sztuka 35 centów.

Nieszkodliwy puder „**LWOWIANKA**“ Pudełko 60 centów.

Jedynie do nabycia
W DROGUERYI

Langa et Pilarskiego
Lwów, Hotel George.

Nietuczmy już więcej nasza praca
a działajmy zgodnie



naszych nieprzyjaciół,
w imię zasady Staszycy.

„Chleb dla swoich!”

FABRYKA OBUWIA W KRAKOWIE

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką ul. św. Jana 18.

Wyrabia obuwie wyborowe, męskie, damskie i dziecięce z najlepszych materiałów, wzorowo wykonane ręcznie, nadające się do ubierania osób i rodzin, używających wygodnego i trwałego a eleganckiego obuwia.

Wszelkie naprawy, przerobienia i odświeżenia używanego obuwia wykonywa jak najstaranniej.

Ceny umiarkowane. — Fasony najświeższe. — Członkom swoim otwiera Towarzystwo kredyt i dostarcza wyrobów swych w abonamencie na spłatę ratami

I. Udział Towarzystwa wynosi 20 koron.

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 7%. Statuta, cenniki i ceki pocztowej Kasy oszczędności wysyłamy darmo i oplatnie. Członkiem Towarzystwa może zostać osoba chrześcijańskiego wyznania, tudzież wszelkie Towarzystwa, Spółki, Korporacje Firmy i Instytucje.

Dyrekcya.

Masa kauczukowa

osuszanie wilgotnych ścian — wyniszczenie grzyba i wilgoci na zawsze pewno.

Wyroby steingutowe

żłoby dla bydła, koni i świń; patentowane żłoby dla warchlaków, bardzo trwałe.

Posadzka

w rozmaitych deseniach cementowa i steingutowa

Dachówka

najsilniejsza i najtrwalsza.

Dostawiamy do c. i. k. Inżyn. wojsk., c. k. kolei t. k. Konsystorza, kościołom, gminom, przedsiębiorstwom etc. etc. Zamówienia przyjmuje i wszelkich wyjaśnień technicznych i przemysłowych udziela firma:

Fr. Mossoczy & St. Pytlarski

Kraków, ul. Bracka 5.

Telefonu Nr. 202.

Z księgi pieśni.

Moje Róże, poczebuję

W tobie bardzo kochać ja się —

Ja cze lubią z całym sereem,

Tak jak krowa na popasie...

Tate mówił co da posag.

Ale z tatki to szachraje,

Nu, bo pies co dużo szekaka —

Bardzo mało mleko daje...

Ja nie z tobą, to ja z inną

Sze ożenie, mam nadzieje,

Bo na szwiat ten moje róże,

To chłop strzela a wiatr wieje..

Tak do czebie chodzić darmo

To już mi okropnie zbrzydło,

A wszak lepszy wróbel w garści,
Niż — umarłemu kadzidło...

Więc sze namiszł, moje Róże,

Bo ja tobie bardzo lubię,

A wszak wiesz, że co ma wisieć,

To tak przecie — jak Bóg Kubie.

Zakład artystyczno-fotograficzny

EDWARDA PIERZCHAŁSKIEGO,

Kraków, ul. Sławkowska Nr. 27,

urządzony według najnowszych

wymagań sztuki fotograficznej.

Ceny niskie. Zamawiający 12 sztuk

fotografij, dostaje jedną koloro-

waną gratis. Wykonuje powię-

kszenia do naturalnej wielkości,

platynotypy, reprodukuje z obra-

zów, rzeźb, gipsu, kruszcu w roz-

maitych odmianach i t. d.

Portland-Cement

Wapno gazzone i hydrauliczne.

Gips murarski i sztukaterski.

Posadzki cem. szteing. i marm.

Rynny i muszle betonowe.

Cegły i glinika ogniotrwała.

Dachówka falcowana.

Trzcina i mata sufitowa.

Steingutowe: rury, całe urządze-
nia stajenne, naczynia i kotły fabr.
kominy patent., przybory chemi-
czne i piwniczne.

Papa dachowa i ter.

Płyty izolacyjne.

Dreny silnie ssące, wytrzymałe na
mroz zawsze na składzie.

Pieczętki białe i ozdobne ma-
jolicowe.

Cegły-lieówki (Verblendery) mato-
we glazurowane w 50 kolorach i
formowane w 1200 profilach.

Farby fasadowe.

Cegły i Płyty korkowe.

Roboty budowlane z kamienia
twardego.

Pomniki cmentarne i kościel-
ne z piaskowca, marmuru, granitu
i syntitu.

Płyty meblowe z marmurów
krajowych, belgijskich i włoskich

Wyroby rzeźbiarskie.

Kominki, kolumny, figury, wa-
zony, balustrady z mar-
muru, terrakoty, kamienia
i gipsu.

Własny wyrób sztukaterij z Xylogenu (masy drzewnej).

Nowość!

Metalowe emalowane okładziny ściennie (patent. belg. Josz) szczególnie nadające się do łaźni, kuchni, sal jadalnych, kawiarni, sklepów masarskich itp. O 70% tańsze, jak płytki fajansowe a la Mettlach.

KRAKÓW

Lubicz 7.

Kaden i S-ka

WARSZAWA

Plac Teatralny 18.

Skład materiałów budowlanych i Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski.

Magazyn Nowości dla urządzeń pokojowych

poleca we wielkimwyborze Materje meblowe, plusze, Mokiety, Kretony, portiery, firanki, Dywany we terye sufitowe, Linoleum, Story, Zaluzye,

Wielki skład różnego rodzaju**Zegarów i****Zegarków**wyróbów jubilerskich
urzędowo stem-
nach najprzystę-ze złota i srebra,
plowane, po ce-
niejszych poleca**S. Gold-****wasser**Kraków, ulica Grodzka Nr. 58, naprzeciw ewan-
gielistycznego kościoła.Reperacje wykonuje się dokładnie i tanio.
Na żądanie cenniki. — Zlecenia z powin-
cy odwrotną pocztą.**Zakład bandażowo-ortopedyczny**

(wyłącznie dla Pań)

rozszerzamy, utrzymując na składzie: wszelkiego
rodzaju gorsety ortopedyczne (prostotrzemce), pe-
loty dla kobiet i chłopców do lat 6, pasy brzu-
sne, pasy rapturkowe, etc., etc., jak również w
wielkim wyborze wszelkie artykuły gumowe,
pończochy, poduszki, prześcieradła, węże, artykuły
ginekologiczne, hegary, chłodniki i worki na łód
dla chorych, aparaty Leitnera, balony Polie.Pracując dłużej czas w tego rodzaju zakładach,
następnie u p. Alfreda Biasiona, nabyłam po-
trzebnej praktyki w moim zawodzie, mam nadzieję
odpowiedzieć wszelkim wymaganiom, jak również
zasłużyć sobie na dalsze zaufanie Szanownej Kli-
enteli mojej.

Z wysokim szacunkiem

Zofia Węgrzynowicz,obecnie: Rynek gł. L. 14, dom p. Eilego, (dawniej
ul. Szewska, 5). — Na żądanie Wielmożnych Pań
biorę miarę w ich domach.**SKŁAD i HANDEL SKÓR**

Pod „Kilińskim“

Antoni Markiewicz i Spółka

KRAKÓW,

ul. Floryańska Nr. 29,

polecą skóry dla pp. Szwerców, Tapicerów,
Rymarzy, Siodlarzy, Rękawiczników, Intro-
ligatorów, oraz na kwiaty. Wybór kopyt
do obuwia męskiego, damskiego, prawideł,
narzędzi szewskich, przyborów do obu-
wia jak: guma, płótno, flanela, sznurowa-
dła, jedwab, nici przędze uszka, szczo-
tki, czernidło na obuwie „Sokół“, Cremo
i smarowidła na skóry naturalne, lakiero-
wane i rzemień, masę na kopyta końskie.Cennik ilustrowany wysyła na żądanie
darmo i oplatnie.Towar rzetelny. — Ceny umiarkowane.
Zlecenia z prowincji uskutecznią się odwrotnie.**Sklep towarów spożywczych
M. MADEJSKIEJ**

w Krakowie, ul. Sienna 15.

Poleca po bardzo przystępnych cenach towary spożywcze,
jako to: masło deserowe codziennie świeże kuchenne, se-
ry, ryż wszelkiej jakości, maki i kasze, sliwki i powi-
dła bośniackie, kouserwy t. w. kolonialne, oraz wszel-
kie potrzeby domowe.**BAZAR
LIPIŃSKIEGO**

w Krakowie, ulica Szewska l. 15.

posiada na składzie stale:

Wszelkie

towary modne męskie

jako to: bielizna, kra-
waty, kapelusze, ręk-
awiczki, laski, para-
sola, obuwie, kolo-
sze, paski i czapki
dla turystów, kufarki
i torby podróżne.Wielki wybór przy-
borów szkolnych i kancela-
ryjnych, papiery po-
torty, atramentów
fark, obrazów, ramek
Sztuczne ognie po-
kojowe i ogrodowe.
Kwiaty dekoracyjne
ZabawkiInstrumenta muzyczne.
Bazar przyjmuje obra-
zy do oprawy
w ramy i szkła.
Wykonuje bilety wi-
zytowe litografowane
100 szt. za zł. 20 ct.
karton bar. ładny.
Ceny konkurencyjne
Zasadą Bazaru jest
towar dobry, tani a
dużo sprzedawany.**Zwraca**się uwagę na
wystawę w sieniach.Ceny towarów
uwidocznione.**Zamówienia**uskutecznią się
odwrotnie.Opakowania się
nie liczy.

Najtańsze źródło zakupu prawdziwych

Genewskich Zegarkówpo połowie ceny niższej wszędzie, poleca
zastępstwo fabryk genewskich pod firmą:**Aleksander LANDAU**

Kraków, Stradom 1, 2.

Wielki wybór zegarków srebrnych, zło-
tych, niklowych, stalowych oksy-
dowanych.Zegary pendułowe od złr. 6, 8, 10 do 50. Wyroby jubilerskie
złote i srebrne za bezcen. Ślubne pierścionki. Przyjmuje jak
najtaniej wszelkie reperacje za gwarancją 2-letnią i na piśmie.
Czyszczenie lub wprawienie nowej sprężyny tylko 50 ent.
Za nowe zegarki ręczy lat 4.

Przeniósł swój

ZAKŁAD RYTOWNICZY i PRACOWNIĘ PIECZĄTEK KAUCZUKOWYCHz Ryнку gł. l. 39. l. A-B. do Ryнку gł. l. 44. l. A-B. (gdzie kawiarnia Kijaka).
W którym to powiększonym i do wszelkich wymogów Sz. Publiczności
zastosowanym zakładzie, jestem w stanie wszelkim najwybredniejszym wy-
maganom zadość uczynić. — Ceny nader umiarkowane.**Pierwszorządna krajowa
Fabryka gorsetów**polecą swoje terazniejsze **Sznurówki** jako
specjalność we formie, lekkości i trwałości.

Zamówienia uskutecznią się odwrotną pocztą

H. SCHMEIDLER,
Kraków, Stradom Nr. 15.**A. Krzysztofowicza, Lwów, pl. Halicki 2**wszelkich gatunkach i rozmiarach, Deptaki z kokosu, wełny i juty, Kapy na łóżka, Serwety, Tapaty, Stuka-
Parawany, Makaty, Gobeliny i t. p.

Zakład fryzjersko-perukarski

pod nazwą „WARSZAWSKI”

Stanisława Bourdona (Junior)

dla Pań i Panów. Ul. kolejowa l. 3 w Przemyśle,
poleca

swój skład doborowej perfumery i wszelkich przyborów
toaletowych.

Dla dogodności Szanownych Panów przyjmuje abonament na
golenie, strzyżenie i fryzowanie po nader przystępnej cenie.

Usługa zręczna i dokładna.

NOWOŚCI

Bibułkę angielską

Tutki malinowe

poleca fabryka istniejąca od r. 1880

CH. L. SPITZ

w Krakowie, ulica Piekarska L. 3.

Do nabycia w handlach i trafikach.

Cena za 100 szt. pudełko 18 ct. — 1000 sztuk 150. Przy odbio-
rze 5000 wysyłka franco, dla odprowadzających odpowiedni opust.

ODEZWA!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż
od 1 stycznia 1897 rozpoczęła się **wielka wyprzedaż towarów**
bławatnych, szewiotów, chustek, płodów, firanek, materyi na
meble, portyer, koców, kołder wełnianych i atlasów, płodów po-
drożnych, płócien, szvertyngów, ręczników, chodników, dywanów
angielskich i amerykańskich, tudzież perskich dywanów, które
sprzedawane są po zdumiewająco niskich cenach.

Z uszanowaniem

E. DEICHES

w Krakowie, ul. Sławkowska, 8, naprzeciw hotelu
Saskiego.

Nowość

Rolety płócienne z pięknymi malowidłami, obrazami, krajoobra-
zami, portretami, łatwo się zasuważające, od 3 zlr. do 5 zlr.
(Senzacyjne). **Rolety płócienne** łatwo się zasuważające, od zlr.
1.20 do 4 zlr. **Rolety z drzewa** od 1 zlr. 20 ct. do 6 zlr.

Żaluzje we wszelkich kolorach

1 □ metr 2 zlr 50 ct. i 3 zlr. Naprawy uskutecznia się spie-
sznie i tanio. Zlecenia przyjmuje z grzecznością firma:

Reim i Friedrich, Kraków, Rynek.

JÓZEF KÖHLER

Kraków, przy ulicy Zwierzynieckiej l. 25 oficyna.

fabryka rolet i żaluzji.

! KTO !

chce oszczędzić 150 Złr. rocznie

na ubraniach męskich i dzieciennych — niech przyjdzie do magazynu

MÜNZERA

Rynek główny 10.
I. piętro.

gdzie sprzedaje po cenach nadzwyczaj niskich ubrania na obecną porę
marynarkowe od Złr. 8, 10, 12 i wyżej; zakietowe od Złr. 13, 15 i wyżej
anglesowe od Złr. 18, 20, 21 i wyżej; zarzutki od Złr. 8, 10, 12 i wyżej

Proszę przekonać się i odwiedzić zakład mój.

Z szacunkiem

SALO MÜNZER.

ZAKŁAD WODOLECZNICZY „HYGEA“

W Krakowie, w hotelu „IMPERIAL”. Zwierzyniecka L. 6.

Odnowiony i urządzony według najnowszych wymagań na polu
hydroterapii. Wszelkie procedury lecznicze, mięsienie (masaż)
elektroterapia według wskazań i pod nadzorem lekarza za-
kladowego.

Z zakładem połączony jest hotel „Imperial”, w którym potrzebujący
kuracji znajdą wygodne pomieszczenie i lekarską opiekę. **Tusze**
o dowolnej temperaturze wraz z bielizną po 25 ct.

NOWO ZAWIĄZANE
pierwsze w Galicji

TOWARZYSTWO ZALICZKOWE i OSZCZĘDNOŚCI „Własna Pomoc“

W KRAKOWIE,

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
na celu

a) zachęcać do oszczędności przez ułatwienie w nabywaniu udziałów
dywidendy przynoszących,

b) udzielać zaliczki na skrypty dłużne pod dogodnymi warunkami
w szczególności:

daje możliwość spłaty długu w ciągu 5 lat w małych ratach tygodnio-
wych lub miesięcznych.

Towarzystwo przyjmuje również wkładki na oprocentowanie, za które
odpowiada całym swym majątkiem.

Stopa procentowa od wkładek wynosi 5%.

Biurowo: ul. Floryańska L. 5. I. piętro.

Nowo założony

DOM TOWAROWY

Korybski & Słaski i S-ka

w Krakowie ulica św. Anny L. 3,
poleca

P. T. Panom Kupcom swój komisowy skład

TOWARÓW KOLONIALNYCH.

Przyjmuje również zastęptwa wszelkich firm tak kra-
jowych jak i zagranicznych.

IMPORT

EXPORT.

NAJTAŃSZY i NAJLEPSZY ŚRODEK

DO PRANIA

BEZ MYDŁA, PROSZKÓW

GRYZĄCYCH

i do **TEPIENIA**

ROBACTWA

WSZELKIEGO

WYPRANA

BIELIŻNA

NIE PRZETRZYMUJE

NIEDOPUSZCZA, PRZY LUDZIACH,

i w ŁÓŻKACH, POCHŁ, PLUSKIEW, itp.

DOSTAĆ MOŻNA W KRAKOWIE

WE WSZYSTKICH POWAŻNYCH KATOLICKICH HANDLACH.

ŻAŁOŚNY WYNIK OBCHODU AUTONOMII w Magistracie lwowskim.

Siedziałem na ławeczce w parku Kilińskiego,
Dumając o zdolnościach pana ogrodnika...
Raptem dwóch jegomościów pokroju swoskiego
Siadło przy mej personie, zboczywszy z chodnika.

— Cóż tam z jubileuszem — odzywa się jeden —
Słychać u was dobrego w świetnym Magistracie?...
Kiedyż autonomii okrzyczany eden
Rada miejska uświeci — mój kochany bracie...
Głośno przecież mówiono, że za pracy znoje,
Całoroczne nadadzą wam remuneracje...
A więc mówcież Józefie: obietnic tych roje
Ażali już spełniono, by potrzeb turbacie
Stosownie uprzyjemnić, działkom radość sprawić,
I wesele wyprawić domowej macierzy,
I z dłużeczków lichwiarskich swe gniazdko wybawić...
Taka przecież pamiątka słusznie wam należy!

— W gorącejsz wodzie skąpan — drogi mój Stefanie —
Co się odwlecze, przecież ucieknąć nie może...
Więc z tytułu, że mamy za pracę uznanie,
Pewnie się obietnice spełnią w imię Boże...
Rada lwowska — wiedz o tem — szlachetnością płonie,
Że jest czułą na biedę, nieraz dowód dała —
A gdy sprawa rocznicy była w Rady łonie,
Co rozpoczął Mochnacki — Małachowski zdziałał!

— Tere fere... mu na to Stefanek odpowie —
Zanim słońce wam wszędzie, rosa oczy wyje,
Tymczasem bieda dręczy i szwankuje zdrowie,
I żyd, pajak słowiański ostatnią krew pije...
Ażeby zaś z iluzji wyleczyć się ładnej,
(Boć to z jubileuszem ma pewne wiązanie)
Racz wysłuchać zdarzenia w opowieści składnej,
A może wreszcie pojmiesz, co to jest czekanie...

Wiadomo ci zapewne, że lis pełen zdrady,
Wilk i kuna i niedźwiedź, ubawiały naród
W tym oto tutaj parku, po uchwale Rady,

Co chciała mieć zwierzyną z owych zwierząt zaród.
Stało się według życzeń... i sam przyznasz śmiało,
Żeś oglądał zwierzyniec własnymi oczyma,
Obecnie pytasz pewnie: „Cóż to z nim się stało?”
Faktem jest, że był w parku... a teraz go nie ma!^a
Oto bestje w niezmiernym apetycie trwali,
A gdy żarcie kosztuje — jak oszczędni twierdzą —
Przeto Radni zwierzyniec znieść znowu kazali,
Motywując uchwale — że zwierzęta śmierdzą.

Otóż, gdy z braku kupców dla owej zwierzyny
Zamknięto kasę miejską na zakupno strawy,
Lis z głodu zjadł kunę — a z teje przyczyny
Wilk pożarł lisa, chociaż był prawie łaskawy...
Niedźwiedź, świadek zgłodzony mordu podwójnego,
Spodziejając się dostać żarcie lada chwila,
Gdy ratunku nie widział dla żołądka swego,
Z spokojnym stoicyzmem skonsumował wilka!
Trzy serca bić przestały... niedźwiedź jeden został...
A gdy właśnie w tym czasie ogrodnik miastowy
Pamiątki ćwierć wiekowej — choć pragnął — nie dostał,
Gdy próby nie pomogły do tronu Jehowy,
Gdy zadługie czekanie siły wyczerpało,
I przełykać już nie mógł nikczemnego śledzia...
Obchód autonomii uczcił przecież z chwałą,
Uśmieciwszy na bankiet mordercę niedźwiedzia!
Gdy przeto pan ogrodnik takich spraw koleją
Zasepił własne życie w bujnych marzeń lato —
Ażaliż dłużej jeszcze chcecie żyć nadzieją
Wy... muły magistrackie... coż odpowiesz na to?

— A coż mam odpowiadać — rzekł pod wpływem
Pan Józef nachmurzony na duszy i w twarzy... [wrażen]
Ja na takie dowody zawiedzionych marzeń,
Muszę dać za wygraną z spodziewanej gaży,
Boć trudno mój kochany o lepszym wnioskować,
I marzyć o banknotach gdy się nie ma miedzi —
A zatem z obietanek lepiej zrezygnować...
Tembardziej kiedy w parku duch zagaśł niedźwiedzi!

Zetka.

Kar. Ziarkowski

Mój kochany Dyjobeł!

Ja ciebi przeproszę, (czemu ja ci nie
mogę przeprosić), ja powrócił z Widnia
i teraz bym chciał z tobą zrobieć pisanie.
Ja byłem na parlamencie. Czemu nie mio-
łem być?? Ty może nie wiesz, za co się
to nazywa parlament. Ja ci to nauczę.
Czemu cię ni mom nauczyły. Par to po
angielsku nazywo się tyle, co hr. Dziedu-
szczyki, albo hrabia Kolischer. Nu Kolischer
nie jest hrabiom, ale bendzie, bo mu zro-
biał obiecać Ignac. Czemu mu nie miał
obiecać? co mu to szkodzi? Lament to si
nazywa dlatego, że tam im szły z oczami
taki mokre słuzy, co uni na tego Wolf się
martwili. Uni się martwili, bo im jedne
klepki brakowało. My w ten Chodorów
i Spodnice szli nie martwili, ino zrobiali

gwałt i za nas się ojciec Abraham i inni
zrobiali martwić. Czemu nie. Ali tam jest
parlament, to musi biec z hrabi lament.
A i teraz z te dumne Czechy majom lament.
Miemey to jeden żyd, a Czechy to drugi
żyd, uni szi tak targujom, choć jak Ciebie
kocham, ni majom o co. Zeby wszystkie
byli tacy mondry jak jo, Daszyński i pany
Stańczyki to by zrobiali tak: W sondy
niech nie bendzi ani język czeski, ani nie-
miecki ino żydowski. Czemu ni ma być
żydowski? Jeżeli u Śląski moży bycz nie-
miecki język co go tam chłopcy nie rozu-
mion, to w Czechy może biec żydowski to
go tam tagży nie zrozumion. Uno by było
bardzo lepi.

Albo i w ten Widen to mają kumedyje
z ten Stojąkowski. Uni bo szi nie znają
na interys. Zeby mu tak który majster od

Badyni zaprosił na fiki, dał mu jaką ku-
bitki na żony i pedział mu: „brachu gadoj
co keesz“, to un by nimioł co gadać i sie-
dziol by cicho. Ali tak to un gada, bo ni
ma co robić. Ani fiki, ani kubitki, ani
innych okoliczności. Ja ciebi o ten Widen
miałbym wiele opowiedzieć, ali boję si tego
paskidnik Lueger, co un by nie powiedział,
że ja dużo piszę, aby większy honor od
Ciebie do kieszni złapać.

Całuję Tobie w samo ucho Twój

Pożomkesduft.

W szkole.

Nauczycieli! Jeżeli przed czasowni-
kiem położymy „za“ to zaznaczą pewne
pogorszenie fatalizm n. p. zatracić, zarzu-
cić i t. p.

Uczeń: A zaręczyc się panie profesorze?

Popierajmy pracę Polek
wrogów chrześcijaństwa

TOWARZYSTWO wyrobu haftów ręcznych.

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką
w Krakowie.



Wyrabia wszelkie aparaty i bieliznę kościelną, artystycznie haftowaną złotem, srebrem, kolorami i białą, malowane i aplikowane materjami dla wszystkich trzech obrządków św. kościoła katolickiego.
Podejmuje się wszelkich napraw aparatów i bielizny kościelnej, restaurowania, przerabiania, farbowania haftowania i odczyszczania.
Przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty haftów dla użytku salonów, awan wieczorowych, dla dam i dzieci, oraz restaurowanie najbardziej uszkodzonych materji, dywanów, haftów i gobelin.
Wszystkie wyroby Towarzystwa wykonują się z najlepszych materyałów, wzorową ręczną robotą, z możliwą trwałością, punktualnością i elegancją, według wzorów najznakomitszych dawnych i polskich artystów malarzy — po cenach nader umiarkowanych.
Członkom swoim otwiera Towarzystwo kredyt i dostarcza wyrobów swych na spłatę ratami.

I. Udział Towarzystwa wynosi 20 koron.

Towarzystwo przyjmuje wkładki oszczędności na 7%. Statuta, cenniki i ceki pocztowej Kasy oszczęd. rozsyłamy darmo i oplatnie.
Członkiem Towarzystwa może zostać osoba chrześcijańskiego wyznania, tudzież wszelkie Towarzystwa, Spółki, Korporacye, Firmy i Instytucye.

Dyrekcya.

I strzeżmy je przed wyzyskiem.
w imię zasady Staszycy!

Dyrekcya i pracownia
przy ulicy św. Tomasza l. 33. II. p.

Filia i wystawa
wyrobów Towarzystwa przy ul. św. Jana l. 18. (w składzie wyrobów Towarzystwa „Fabryka obuwia“.

Ajencya
w handlu bławatnym Wgo Neuwertha Sukienice l.

FOTOGRAFIE

w pikantnym rodzaju — dobrany zbiór włącznie z ilustrowanym katalogiem 1 złr. w. a. w markach listowych.

M. KÉRY

Budapest, Posta Fiók 44 Di.

Upzejmie poleca Szan. P. T. Publiczności
PIWO jasne i ciemne bawarskie szczególnej dobroci w butelkach i beczkach
Generalna reprezentacya

Pierwszego Akcyjnego Browaru Berneńskiego
Emanuel Orange

SKŁAD I PIWNICE — ulica Floryańska L. 40

JENERALNA REPREZENTACYA DLA GALICYI

Browaru mieszczańskiego w Pilźnie
tudzież

Browaru akcyj. Towarzystwa w Kulmbach w Bawaryi

☛ Kraków, ul. Grodzka 62 I. p. ☛

POLECA:

piwo pilzneńskie i kulmbachskie

w beczkach i butelkach.

Odstawia zamówienia od 30 butelek począwszy, na kolej i do domów na miejscu bezpłatnie.

— Ceny stałe niskie. —

Popierajmy przemysł Chrześcijański, bo zginiemy!

DYREKCJA TOWARZYSTWA

pod firmą:

FABRYKA WYROBÓW PAPIEROWYCH

w Krakowie, ulica Bracka Nr. 4.

poleca maszynowe tutki cygaretowe z prawdziwej francuskiej bibułki z opustem 30% rabatu od cen zwykłych, na żądanie próbki, statuta, daklaracye przystąpienia i ceki wysyła darmo i oplatnie.

Udziały przynoszą dywidendy najmniej 10%, jeden udział wynosi 20 koron — od wkładek oszczędności opłaca Towarzystwo 7% rocznie.

Powyższe Towarzystwo jest pod kontrolą krajowego Towarzystwa dla wytworzenia przemysłu fabrycznego w Krakowie Rynek główny Nr. 17.

0 poparcie upzejmie prosimy.

ANASTAZY HOLIK

ZEGARMISTRZ

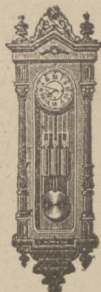
w Krakowie ul. Szewska L. 2.

POLECA:

Skład zegarków kieszonkowych, zegarów pendulowych ściennych i stołowych, z najlepszych fabryk genewskich i francuskich, z poleceniem trzechletniem. — Dewizki złote, srebrne i double męskie i damskie. — Szkatułki grające melodie polskie, najstosowniejsze na podarki.

Wszelkie naprawy uskuteczniams z jednorocznem poręczeniem.

Ceny najprzystępniejsze, ścisłe dotryzymanie terminu przy powierzeniu roboty.



Zakład wyrobów ślusarskich
Ludwika Górki

w Krakowie, ul. Karmelińska l. 17,

podejmuje się wszelkich robót w zakres ślusarstwa wchodzących, jako to: budowlanych, balustrad, ganków, okuć do okien i drzwi, pneumatyczne zamknięcia do drzwi, naprawy maszyn itd.
☛ Robota trwałą. — Materyał jak najlepszy. — Ceny umiarkowane. ☛